



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 84.

Wągrowiec, sobota dnia 22 października 1927.

Rok II.

O rozwój i postęp w przemyśle i handlu

Życie narodu rozwija się w pracach wewnętrznych, w organizacjach społecznych, w postępie przemysłu i handlu. Postęp naturalny, jak wszystkie zjawiska społeczne, nie może być nagłym i nie jest on nagłym u nas, chodzi tylko o to, czy nie żyjemy w застоju, czy nie cofamy się i czy postęp ten nie jest zbyt powolny.

Nam Polakom zarzucali Niemcy często, że nie wytrwali w pracy, że jesteśmy zmateryalizowani, że nie okazujemy należytego interesu sztukom pięknym i nauce; że nas tylko interesuje strona ekonomiczna życia. Co więcej, zarzuca się nam, że zbyt pesymistycznie zapatrujemy się na świat i życie, że coraz słabiej tleje w nas wiara w zwycięstwo dobra i sprawiedliwości.

Jest prawda, że dziś w Europie przeważa prawo pięści, wszakże stąd nie wynika, aby ono było wiecznotrwałym, abyśmy się jako słabsi wiecznie wyrzekli swoich haseł. Do naszego hasła „wiara w sprawiedliwość”, powinniśmy jeszcze dodać „praca i oświata”, a stulecia miną i nikt nas nie pochłonie, bo przy wytrwałości, praca i oświata dadzą nam siłę prawdziwą.

Jeżeli do nas zaleci głos zwątpienia, rozpacz lub niewiara, nie zrażajmy się, nie opuszczajmy danego stanowiska, lecz stójmy jako dobrzy obrońcy kraju, tej ukochanej Ojczyzny. Pracujmy w cichości na kawałku swej niwy, nie drżymy o siebie, lecz o ocalenie drogiej ojcowizny, na której pracowali nasi ojcowie i pradziadkowie.

Dziś nam trzeba nie tylko spokoju i wytrwałości, lecz także przenikliwości, aby nie pozwolić się wyprzedzić innym w oświacie i dobrobycie. Chcąc pracować ze skutkiem dla dobra sprawy, powinniśmy przede wszystkim śledzić za postępem, co stanowi postęp rzeczywisty. Powinniśmy pozostawać w najściślejszej łączności z kulturą innych narodów i tak samo jak w dziedzinie technicznej przyswajamy sobie nowe wynalazki, wiedzieć i być dokładnie poinformowanym o tem, jakie istnieją nowe pomysły, organizacje, programy, jakich stosuje się środków do podniesienia oświaty.

Pod tym względem grzeszymy jeszcze ciągle.

Nie ma u nas bowiem tej świadomości, że zjawiska społeczno-ekonomiczne, sposoby pracy w kierunku podźwignięcia społeczeństwa na wyższy stopień kultury wymagają tak samo studjów i uwagi, jak i udoskonalenia techniczne.

Nie jest to może winą ogółu społeczeństwa, jak stosunków, w których obecnie żyjemy.

Nie mamy bowiem ludzi, którym zajęcie codzienne pozwalałoby zajmować się należycie tem, co się dzieje w szerokim świecie.

Nie mamy bowiem ani wielu uczonych, statystyków, ekonomistów, zawodowych polityków, którzyby mogli studjować różnorodne urzędzenia i przemysliwać nad tem, jak by je u nas wprowadzić w życie.

Ale nie tylko pod tym względem nie do magamy.

Budzą się w nas w ostatnim czasie instynkta niezdrowe, przeszczepione skądinąd, którymi są lekceważenie i brak ufności do kierowników naszego społeczeństwa.

Cóż pomoże umysł najdzielniejszy, na cóż się przyda znajomość u jednostek wybitnych umysłowo sposobów niesienia pomocy, jeżeli ogół im ufać nie będzie, jeżeli nie znajda u niego zrozumienia i poparcia.

Pod tym względem powinniśmy bacznie śledzić za złem krzewiącym się wśród nas i wiedzieć dla wielu może rzecz nową, że prawdziwy postęp jest tylko wówczas możliwy, jeżeli ogół ma zaufanie do swej prawdziwej inteligencji.

Każdy wielki wynalazek zawdzięczamy nie ogółowi, lecz jednostce wybitnej, utalentowanej, ludzkość pcha naprzód tylko jednostki szlachetne i genialne i tam postęp ten jest najwidoczniejszy, gdzie ogół ma do nich zaufanie.

Brak zaufania i brak szacunku dla umysłów wybitnych, dla ludzi umiających w dal patrzeć, mści się najokrutniej na każdym społeczeństwie, bo społeczeństwo im nie ufające i nie wierzące musi stać się zacofanym i jako takie w końcu zginąć.

Oczywiście powinno ono umieć rozróżniać proroków fałszywych od prawdziwych, powinno wiedzieć kto je chce wyzyskać i kto mu się przysłużyć rzetelnie, co najłatwiej poznać po tem, iż prorocy fałszywi obiecują mu wszystko, chociaż wiedzą, iż tego dać nie mogą, gdy ludzie rzetelnie myślący nie uciekają się nigdy do obietnic, pochlebstw, do miotania obelg na drugich i do zatajenia tej prawdy, że na ziemi nigdy raju nie będzie, jak to obiecują komuniści i wywrotowcy narodowi.

Naród jest organizmem, organizm istnieje i rozwija się tylko wówczas, gdy ład w nim pa-

nuje. Podstawą ładu jest karność. I społeczeństwo musi być karnem, lecz patrzącem trzeźwo i rozróżniającem ziarno od plewy.

Życie jest walką; tam gdzie jest walka muszą być zapasnicy, a wiadomą rzeczą, że ci tylko wygrywają, którzy odznaczają się nie tylko siłą, dzielnością i odwagą, lecz także i karnością.

Powinniśmy więc dążyć do podniesienia handlu i przemysłu, byśmy mogli stanąć na wyżynie pierwszeństwa, by nasza Ojczyzna była wzorem dla innych i stała się olbrzymią potęgą świata cywilizowanego.

E. K.

Uchwały konferencji prasowej polsko-rumuńskiej.

Warszawa, 19. 10. Wczoraj pod przewodnictwem red. Grzegorzycy toczyły się w dalszym ciągu obrady konferencji prasowej polsko-rumuńskiej. Uczestnicy konferencji wysłuchali ciekawych referatów: p. Dianu, o przebiegu i rezolucjach międzynarodowej konferencji prasowej w Genewie, oraz p. Bardescu — o konferencji prasy łacińskiej w Bukareszcie, poczem jednomyślnie uchwalili, w wyniku dwudniowych obrad konferencji następującą rezolucję:

Rumuński i polski komitet P. R. P., zebrane w Warszawie na pierwszej dorocznej konferencji, zgodnie ze statutem, uchwalonym na konferencji konstytuującej, odbytej w Galacu w roku 1926-tym stwierdzają i uchwalają jednogłośnie: zważywszy, że statut przewiduje nader obszerny program działalności i że same tylko komitety nie mogłyby go zrealizować bez pomocy wszystkich czynników społecznych, które są gotowe do współdziałania w myśl idei P. R. P., to znaczy nad wzajemnem zbliżeniem obu zaprzyjaźnionych narodów,

podkreślając, że komitety P. R. P. są organami wykonawczymi wszelkiej współpracy prasy obu krajów.

Konferencja postanawia, aby komitety przeszły do dalszego rozszerzania swej działalności: 1. w drodze powoływania członków, zastępców i przedstawicieli fachowych organizacji, 2. przez wykorzystywanie działalności wszystkich organizacji istniejących do celów zbliżonych do zawartych w statucie P. R. P., 3. przez tworzenie nowych organów, mogących połączyć swe prace z pracami Komitetów.

Pozatem konferencja zaleca obu Komitetów: a) rozpatrzenie rezolucji, powziętych na Konferencji Prasy w Genewie w r. b., aby współdziałać w miarę możliwości nad ich urzeczywistnieniem, zgodnie z przepisami statutu P. R. P. b) wzajemne komunikowanie półrocznych sprawozdań swych prac, oraz wyraża życzenie, aby następna konferencja doroczna odbyła się w Rumunji w maju 1928 r.

Odwrót rządu Waldemarasa

Wilno, 20. 10. Nadeszła tutaj wiadomość, jakoby naród wśród zmian konstytucji litewskiej, które mają być poddane referendum, nie figurowała już ani projektowana „zmiana granic” Litwy, ani zapowiadane proklamowanie Wilna stolicą Litwy. Wszystkie zmiany konstytucji, które

będą poddane referendum, odnoszą się mają tylko do wewnętrznych spraw ustrojowych Litwy.

Wiadomość ta dotychczas nie potwierdziła się a nawet podawana jest wątpliwość. Gdyby okazała się prawdziwą, oznaczałoby to odwrót rządu Waldemarasa we wspomnianej sprawie.

Walka o szkołę polską na Kresach

Łuck, 20. 10. Rodzice dzieci polskich w Łucku, zmuszonych do nauki języka rosyjskiego, wystosowali do kuratorium szkolnego memoriał, który kończy się następującymi słowami:

„W obronie naszych, najdroższych skarbów naszego i całej Polski, nie cofniemy się przed jaknajdalej idącymi środkami. Wzywamy pana kuratora, jako dostojnika państwa i obywatela,

aby nie zmuszał w Polsce niepodległej do strajków szkolnych, do bojkotu szkół i do zakładania szkół prywatnych... Błagamy władzę polską, aby pozwoliła społeczeństwu polskiemu zapomnieć czasy wozu Drzymały, czasy Wrzesni, czasy Apuchtina! — Ażeby rozwiała zmore, która nad naszymi dziećmi zawisła”.

W rocznicę śmierci śp. kuratora Sobińskiego

Lwów, 20. 10. Wczoraj w rocznicę tragicznej śmierci śp. Stanisława Sobińskiego, pierwszego kuratora okręgu lwowskiego odbyło się przeniesienie zwłok do grobowca, ufundowanego przez pracowników kuratorium. W uroczystości wzięli udział reprezentanci władz cywilnych, wojskowych i samorządowych oraz tysiączne rzesze publiczności. Po odegraniu przez orkiestrę internatu im. Piramowicza modlitwy, duchowieństwo odprawiło egzekwie, poczem chór seminarjum odśpiewał kantatę, ułożoną na cześć śp. Sobińskiego. Po odegraniu przez orkiestrę „Mszy” Chopina i „Roty” młodzież szkół średnich i powszechnych w ilości kilkunastu tysięcy przedelfowała przed pomnikiem, składając hołd zmarłemu.

Lwów, 20. 10. Pisma wczorajsze poświęciły gorące wspomnienia pamięci kuratora Sobińskiego w rocznicę zgonu i zamieściły odezwę komitetu obywatelskiego ku uczczeniu pamięci Sobińskiego. W odezwie ten komitet postanawia utworzyć fundusz im. S. Sobińskiego. Fundusz ten ma służyć

na wybudowanie szkoły polskiej im. Sobińskiego w Kuhajowie lwowskim oraz na akcję opieki nad zdrowiem młodzieży, uczęszczającej do szkół wszelkich kategorii.

Żydowsko-ruski sojusz wyborczy

Warszawa, 20. 10. „Gazeta Poranna Warszawska” donosi, że w mieszkaniu jednego z zamężnych kupców żydowskich odbył się poufny zjazd przedstawicieli ruskich stronnictw politycznych, działających na Wołyniu.

Na zjeździe tym, który odbywał się w ścisłej łączności z podobnymi naradami we Lwowie obie strony, t. j. zarówno Rusini, jak i Żydzi, zobowiązali się do utworzenia bloku wyborczego w razie ogłoszenia wyborów do ciał ustawodawczych.

Sojusz ma być zawarty na tych samych zasadach, na jakich oparty był podobny sojusz w r. 1922, który stanowił podstawę bloku wyborczego, występującego wówczas pod liczbą 16.

Wyniki wyborów na czeskim Śląsku

Cieszyn, 19. 10. Doniesienia o wyniku wyborów w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego stwierdzają, że Polacy zdobyli ogółem 355 mandatów z czego socjaliści polscy około 30. Na ogół Polacy wyszli z wyborów obronną ręką. Dalsze szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

Cieszyn czeski: Niemcy wraz z Ślązakowcami uzyskali bezwzględną większość bo 21 mandatów na 36. Polacy otrzymali 394 głosy, a więc o 206 głosów więcej, niż przy ostatnich wyborach i uzyskali 2 mandaty. Zwycięstwo Ślązakowców zapewni renegatowi Koźdoniowi dalsze piastowanie urzędu burmistrzowskiego.

Ligota Kameralna: Polacy 13 mandatów, a więc o 3 więcej, niż przy ostatnich wyborach. Oldrzychowice: Polacy 19, Czesi 5. Cierlicko: Polacy 14, Czesi 4. Zuków Górny: Polacy 13, Czesi 2. Łyżbica: Polacy 14, Czesi 4. Nilików: Polacy 14, Czesi 1. Guty: Polacy 12, Czesi 3. Kąkrowice: Polacy 11, Czesi 1. Rzeka: wszystkie 12 mandatów Polacy.

Bliskie ustąpienie rządu Rzeszy

Wiedeń, 19. 10. „Neue Freie Presse“ donosi z berlińskich kół politycznych, iż przeważa tam zdanie, że obecny rząd już będzie musiał ustąpić, co pociągnie za sobą także rozwiązanie Reichstagu. W ten sposób wybory odbyłyby się nie w jesieni, lecz prawdopodobnie już na wiosnę roku przyszłego. Koła berlińskie uważają za rzecz ważną aby wybory w Niemczech odbyły się dopiero po wyborach francuskich, o których Briand miał powiedzieć, że liczy na wielki sukces lewicy. Koła niemieckie sądzą, że niemiecko-narodowi stracą przy nowych wyborach około 20 mandatów. Część tych mandatów przypadnie niemieckiemu stronnictwu ludowemu do którego należy Stressemann. Spodziewają się też, że socjal-demokraci zyskają 15—20 mandatów kosztem komunistów. Przyszłe wybory przyniosą pewne przesunięcia na lewo co spowoduje wystąpienie niemiecko-narodowych z rządu i umożliwi utworzenie nowej koalicji rządowej.

Berlin, 19. 10. Wczoraj odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie Reichstagu. Po dłuższej a bezowocnej dyskusji ministra pracy Brauns z przedstawicielami opozycji, którzy domagali się na próżno rozpatrzenia przyczyn strajku górniczego, przystąpiono do pierwszego czytania ustawy szkolnej. Ustawę referował minister spraw wewnętrznych v. Keudell, wskazując na konieczność zaprowadzenia w całym państwie niemieckim jednolitego typu szkoły chrześcijańskiej. Ukończenie pierwszego czytania ustawy nastąpi dziś.

Za 100 złotych—172

Warszawa, 19. 10. W związku z nowym rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o stabilizacji złotego ustalającym nową relację złotego do złota, nastąpi przerachowanie zobowiązań złotych w złocie powstałych przed dniem ogłoszenia wymienionego rozporządzenia, przyczem stu dawnym złotym w złocie będzie odpowiadało 172 nowe złote w złocie. W sprawie tej ukaże się w najbliższym czasie odnośne rozporządzenie Prezydenta Rzplitej.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

83)

(Ciąg dalszy)

W parku nawet tak wszystko było przygotowane, by zabawa nocna była prawdziwie królewska.

Na dachach pałacu powiewały chorągwie Anglii i Turcji, a w różnych miejscach parku rozwinęte z barden pełne gustu dekoracje, na których widniały barwy wszystkich krajów Europy.

Ogród sam utrzymany był przez francuskiego ogrodnika, zupełnie w stylu słynnego ogrodu w Wersalu. Wspaniałe, zasłonięte altany, sztuczne baseny z figurkami marmurowymi, kaskady, w cieniu drzew ukryte pustelnie, tarasy z oranżeriami, chłodne wśród rozkosznej zieleni aleje, wszystko to było w miniaturze i z gustem naśladowane; były także miejsca, gdzie znajdowały się angielskie dywany darniowe, inne znów, dające przepyszne widoki na Bosfor, na malownicze brzegi i lekko wiatrem poruszana woda, wszystko więc znajdowało się w tym parku, który jakkolwiek mniejszy i nie tak wspaniały jak Wersalski, położeniem wszakże przewyższał takowy.

Skoro nadszedł wieczór i pierwsi goście byli oczekiwani, ogród zamienił się nagle w morze różnokolorowych płomieni lamp, co nadawało całości nieopisanie czarowny widok.

Rabaty gazonów otoczone były gorejącymi kwiatami, które tak wiernie naśladowały naturę, że wprowadzały w podziw patrzących na nie, dalej w alejach wznosiły się wszystkimi kolorami błyszczące bramy

Bezkuteczne starania Cooka o wizę do Polski

Londyn, 19. 10. W związku z odmówieniem przez poselstwo polskie wizy dla Cooka donoszą jeszcze, że interwencja angielskich związków zawodowych pozostała wszędzie bez skutku. W Foreign Office oświadczone Cookowi, że rząd angielski nie może w tej sprawie podjąć żadnych kroków, gdyż jest rzeczą prywatną polski, którym obywatelom brytyjskim pragnie ona udzielić pozwolenia na wjazd. W polskim konsulacie generalnym oświadczył konsul, że nie jest w możności zmienić swe stanowisko.

Historyczny zamek spłonął!

Monachjum, 19. 10. Na zamku Affing, położony o 30 klm od Augsburga, wybuchł groźny pożar. W zamku tym, należącym do hr. Gravenreuth, zapalił się strych. W krótkim czasie pożar objął cały dach, który zapadł się, mimo intensywnie prowadzonej akcji ratowniczej. Wkrótce potem zapadła się wieża zamkowa i cały budynek stanął w płomieniach.

5 osób poniosło śmierć, 10 jest ciężko rannych. Jeden ze strażaków, który został przygnieciony belkowaniem walącym się wieży, spalił się żywcem. Inny strażak spadł z trzeciego piętra i odniósł ciężkie obrażenia.

Augsburg, 17. 10. Pożar zamku Affing, pociągnął za sobą 6 ofiar w ludziach. Dziś po południu zmarł z powodu poparzeń rolnik Berghheimer.

W ciągu przedpołudnia na miejsce wypadku wezwano powtórnie straży ogniową z Augsburga, ponieważ z pogorzeliska ponownie wybuchnęły płomienie.

Zwłok dotychczas nie można było wydobyć, gdyż akcję ratowniczą uniemożliwiała niebezpieczeństwo zawalenia się budynku. Pastwą płomieni padła większa część umeblowania i kosztowna biblioteka, licząca kilkanaście tysięcy tomów. Szkody oblicza się na przeszło milion marek niemieckich.

Augsburg, 17. 10. W niedzielę spłonął doszczętnie zamek Affing położony o 28 km od Augsburga. Zamek przedstawiał wielką wartość historyczną. W zamku poniosło śmierć 6 osób, a około 30 ciężkie poparzenia.

Zamknięcie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu

Warszawa, 19. 10. Dzisiaj o godzinie 1 w południe do dyrektorów kancelaryj Sejmu i Senatu przybył sekretarz osobisty Prezydium Rady Ministrów por. Zaćwilichowski i wręczył dwa pisma wicepremiera Bartla do marszałka Sejmu i marszałka Senatu. W pismach tych wicepremier komunikuje zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Pierwsze z nich opiewa:

„Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej Sejmu. Na podstawie art. 25 Konstytucji zamykam z dniem 19 października 1927 r. sesję nadzwyczajną Sejmu.

Warszawa, dnia 19 października 1927.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej
Ignacy Mościcki.

(—) Prezes Rady Ministrów
Józef Piłsudski.“

Analogiczne zarządzenie zamykające sesję Senatu również od 19 października opiera się na art. 37 Konstytucji.

triumfalne, znów w wężykowatych kierunkach, niby świecące robaczki świętojańskie lub jak miljarde gwiazd, porożewiane były aż do szczytów drzew starych małe lampki — wreszcie wodotryski wyrzucały teraz w powietrze zamiast wody różnokolorowe słupy ognia.

Jakież to wrażenie sprawiać musiało podobne oświecenie. To też gdy sułtan ukazał się w ogrodzie, w towarzystwie wielkiego wezyra i ministrów, tak był tym widokiem zachwycony, że kazał się oprowadzać po wszystkich zakątkach rozległego parku, co chwila objawiał swoje podziwienie i kilka godzin bawił na uroczystości ogrodowej u posta.

Widziano go na koniec także w towarzystwie pewnej damy.

Piękna Angielka objawiła nalegające życzenie, by przedstawioną być mogła sułtanowi i Abdul Azis, który długo życzliwie rozmawiał z małżonką posta, zezwolił, by mu dama Zachodu złożyła swoje hołdy.

Dama ta istotnie była nadzwyczaj piękna, pomimo, że bliżej się jej przypatrzawszy, widać było, iż nie jest już w pierwszym kwiecie młodości.

Miss Sara Stradford miała istotnie postać Junony. Cały skład jej ciała był odpowiednio proporcjonalny. Prócz tego umiała ubierać się z ową wyszukaną prostotą, jaka zdradza zarazem i wielkie pochodzenie i prawdziwą dumę. Jej strój i ozdoby były wielkiej wartości, a jednak nie uderzały.

Umiała również rozwinąć tyle powabu, naturalnie kiedy chciała, że każdego mężczyznę zdolną była, nie już w podziwienie wprawić, ale wprost oczarować.

We wszystkich częściach ogrodu i w kioskach roilo się mnóstwo gości. Błyszczące uniformy jaśniały

Sensacyjne małżeństwo

Berlin, 19. 10. Wielką sensację wywołała tu wiadomość o zaręczynach 23-letniego rosjanina hr. Zubowa 61-letnią siostrą ex-kajsera księżniczką Wiktorją Szaumburg-Lippe.

Zubow wypłynął na widowie jako bywalec różnych lokali, nie cieszących się dobrą opinią władz policyjnych. Przyszły szwagier ex-kajsera jest młodzieńcem o wielkich zaletach towarzyskich i sympatycznym wyglądzie. Opowiada o sobie, że był oficerem białej gwardji w Rosji i po wybuchu rewolucji zmuszony był schronić się zagranicę.

Powszechnie wiadome jest, że Zubow uczęszczał do domów gry w Berlinie, szukając szczęścia przy zielonym stoliku. Szczęście dopisywało mu, czego dowodem są posiadane przez niego wspaniałe kosztowności.

Straszne skutki zabawy granatem

Mrożące krew w żyłach zajęcie miało miejsce we wtorek dnia 18 bm. w południe na poligonie artylerji pod Toruniem, ofiarą którego padli Jan Borowiak i Maksymilian Długosz. 16-letni chłopcy zamieszkali w Podgórzu.

Otrzymawszy specjalne przepustki, obaj chłopcy krytycznego dnia udali się na poligon artylerji celem zbierania odłamków pocisków i znaleźli tam większych rozmiarów granat artylerji, którym prawdopodobnie uderzyli o kamień.

Skutki uderzenia były straszliwe. Granat wybuchł, rozszarpując na miejscu Borowiaka, a raniąc ciężko Długosza.

Odgłos detonacji, szlyszalnej na znacznej przestrzeni, ściągnął na miejsce wypadku pracujących na poligonie telefonistów wojskowych, którzy zastali już tylko niekształtną masę rozszarpanych zwłok Borowiaka i wijącego się w przedśmiertnych kurczach Długosza, który zmarł w drodze do lecznicy miejskiej.

Strajk manifestacyjny przeciw zakusom germanizacyjnym

Katowice, 19. 10. Dziś wybuchł na kopalni Szarloty w powiecie Rybnickim 24-godzinny strajk, jako protest przeciw zapędowi germanizacyjnym dyrektora Kobera.

Do władz centralnych, wojewódzkich i górniczych, wysłano następujący telegram:

„Załoga kopalni gwarectwa rybnickiego i gwarectwa Szarloty, podejmują w dniu 18 października protestacyjny strajk przeciw systemowi germanizacyjnemu i szykanowaniu Polaków i żądają natychmiastowego wydalenia głównego winnego obcokrajowca, dyrektora Kobera“.

Kopalnie Emy, Anny i Remera nie przystąpiły do strajku.

Nowy Dzików

Warszawa, 19. 10. Prasa rządowa donosi, że dziś w Jabłonowie pod Tarnopolem rozpoczynają się obrady ziemian Małopolski Wschodniej. Jako główny referent, przybywa pułk. służby czynnej Walery Sławek.

Strajk górników w Hiszpanji

Paryż, 19. 10. W Asturji wybuchł strajk górników, w którym bierze udział 17 tys. górników. Rząd Primo de Riveri podjął zarządzenia celem zlikwidowania strajku.

obok skromnych czarnych fraków — na wszystkie strony widziałeś wielkie ordery, kosztowne ubrania i drogie kamienie.

Oficerowie angielscy i tureccy prowadzili ze sobą ożywione rozmowy — dyplomaci z cicha rozbierali pojedyncze kwestje, nie zdradzając się jednak z istotnym swym na takowe poglądem. Żona posta i jej córki przyjmowały tureckie księżniczki i żonę wielkiego wezyra i myślały o coraz nowych dla nich rozrywkach wśród parku.

Urzędnicy z ambasady kręcili się, głośno rozprawiając około bufetów, popijając lodowym szampanem, a wszędzie panowała harmonja, podniesiona jeszcze, napelniającą ogród wonią kwiatów.

Podobna uroczystość ogrodowa nie była połączona z ową uciążliwą, surową etykietą jaka przysięta jest na zebraniach zimowych w salonach pałacu. Tu każdy był swobodniejszy, poruszał się po alejach ogrodu, nie zwracał na siebie ciągłej uwagi i mógł rozmawiać z kim mu się podobało.

Istotnie, najważniejsza okoliczność, że tutaj można było zupełnie swobodnie spacerować po boznych uliczkach, przysłuchiwać się dźwiękom kapeli lub zbliżać nieznacznie do dam i z temi prowadzić rozmowy, dość była wystarczającą, by taką uroczystość ogrodową uczynić jedną z najulubieńszych i przez wszystkich z radością witanych rozrywek.

Podobnież i damom, a im może więcej nawet jak wielu innym, bardzo się podobały te uroczystości ogrodowe, gdyż na nich mogły uwalniać się choć w części od uciążliwych ograniczeń, jakie zresztą tak surowo do nich są zastosowane.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rząd a ciała ustawodawcze

Warszawa, 20. 10. Co do perspektywy sejmowych, to w kołach politycznych panuje kilka przypuszczeń.

Jedni mówią, że rząd do 31. 10. rb. wniesie preliminarz budżetowy na rok 1928-29 i określają nawet jego wysokość na 2.300.000.000 zł; w związku z tem ma być zwołana sesja zwyczajna Sejmu, który zaraz zostałby rozwiązany.

Inni sądzą, że rząd będzie się starał o zmianę roku budżetowego, inni znowu, że nastąpi rozwiązanie parlamentu.

Stawianie jakichkolwiek horoskopów byłoby przedwczesne.

Miód żywi i leczy

Dawniej plastry wylamywano z barci (czy z ula) ręcznie, poczem pszczelarz wygniał z nich miód lub wytapiał go przy ogniu. Od topienia miód tracił aromat i ciemniał, przy gnieniu zaś mieszał się z brudem, z cząstkami pierzgi, martwych pszczoł, czerwii i okruchami wosku, szkodził dla organizmu. Rozpuszczony wosk nadawał miodowi czyli „patoce” niemiły zapach i smak. Dziś wszakże, szanując pracę swych owadów przy wyciąganiu suszu, pszczelarz zabiera wprawdzie miód, lecz nie niszczy plastrów, a po wytrząśnięciu miodu zwraca je pszczołom w całości; trósząc się zaś o czystość miodu, nie pozwala dostać się do patoki nawet najdrobniejszemu okruchowi wosku. Bardziej jednak winien pszczelarz trószczyć się i zabiegać o to, aby każda kropelka miodu była zasobna w te cząstki, które są podstawą utrzymania zdrowia ludzkiego: w inwertynę i kwas mrowczany; nie należy zabierać przeto z ula miodu wcześniej, aż tenże „dojrzeje”, to jest zbgaci się w potrzebne cząstki składowe, a pszczoły posyją go w komórkach.

Osiadanie miodu. Miód przy wytrząsaniu przedstawia się, jako gęsty i ciągnący się płyn; po wytrząśnięciu, zetknięwszy się z chłodniejszym powietrzem, przechodzi w stan stały, gęstnieje i zaczyna krzepnąć, tworząc kryształki, co nazywamy osiadaniami miodu (albo krystalizacją czyli cukrzeniem). Prawdziwy miód wkrótce osiada. Przechodzenie ze stanu płynnego w stały poznajemy po tem, że miód mętnieje, nabiera mlecznej barwy i traci płynność, poczem staje się coraz twardszy. Zapach miodu skryształowanego jest bardziej złożony i trudniejszy do rozpoznania, niż miodu płynnego.

Szybkość osiadaniami miodu zależy od pewnych warunków, a mianowicie: 1) od ilości wody, która w nim się znajduje; 2) od odmiany kwiatów, z których pochodził nektar; 3) od ciepłoty pomieszczenia, w którym miód przechowujemy, i 4) od stopnia oświetlenia miodu po zlanu go z naczynia. 1) Ilość wody. Miód krzepnie tem wolniej, im więcej zawiera wody. A zatem będzie osiadał powoli miód: a) pochodzący z wilgotnej gleby lub składany przez muchę do plastrów w porę wilgotną, jako nasiąknięty wilgocią; b) przedwcześnie wytrząsany z plastrów, gdyż z takiego miodu woda nie zdążyła jeszcze ulotnić się; c) wytrząsany z plastrów niezwłocznie po wyjęciu z ula, zanim woda wyparowała, albo też wielki upał, (kiedy od działania gorąca miód jest bardzo rozrzedzony); d) wkrótce po wytrząśnięciu zamknięty w naczyniach, szczególnie przykrytych, w których nie może wyparować. (Preuss). 2) Odmiana kwiatów ma znaczny wpływ na szybkość osiadaniami miodu. Tak więc, np. miód z kwiatów drzew owocowych i z innych kwiatów wiosennych

Z Rady Miejskiej

Wtorkowe zebranie Rady Miejskiej, było intensywnie i pracowite. Na porządek obrad składało się aż 11 punktów. Obradowano z powagą i rzeczowo.

Miedzy innymi uchwalono 500 zł na powożdzian, zaciągnąć długoterminową pożyczkę na rozbudowę elektrowni i rzeźni miejskiej.

Nadzwyczajne poruszenie wywołał referat Magistratu, omawiający sprawę ubogich chorych miasta Wągrowca, za których leczenie w szpitalu w III-ciej klasie, pobiera powiat 5 zł dziennie. Magistrat w tej kwestji rozesał ankietę do rozmaitych miast, ile one płać szpitalom za swych ubogich chorych. W odpowiedzi miedzy innymi donosi Magistrat miasta Gniezna, że opłaca dziennie za chorego ubogiego 1,50 zł, wywołało to ogromne zdziwienie, jak może wobec tego pobierać tutejszy szpital powiatowy 5 zł.

Pewien rodzaj niezadowolenia, a poniekąd i oburzenia wywołał fakt wysłania miejskiej delegacji w osobach pp. Burmistrza i radcy Książkiewicza, celem pertraktowania o zniżkę, że tej delegacji p. Starosta nie przyjął, lecz wysłał st. sekretarza wydziału p. Cegielskiego, celem spisania protokołu, na co p. Burmistrz oświadczył, że spisanie protokołu jest zbyteczne, ponieważ ma już wniosek Rady Miejskiej o zniżkę spisany, tak, że potrzeba go wręczyć p. Staroście.

Na umotywowany wniosek p. Starosta odpisał odmownie, twierdząc, że Wągrowiec jest miastem zamożnym, a zatem może 5 zł za chorego klasy III-ciej płać.

Odezwały się liczne głosy, że żaden szpital, ani nawet w Poznaniu w klasie III-ciej, nie pobiera tak wygórowanych opłat. Ustalenie tak wysokich opłat już w klasie III-ciej, dotyka szerokie masy samodzielnych rzemieślników, którzy Kasy Chorych nie opłacają, a przy dzisiejszych ciężkich czasach nie mogą dobrowolnych składek Kasie Chorych opłacać, to też w razie choroby nie jest on w stanie opłacić tak wygórowanej ceny. Jednym słowem uznano, że opłata 5 zł jest za wysoką i zamyka szpital powiatowy dla chorych, którzy nie posiadają kapitału.

Uchwalono budżet dodatkowy w myśl Magistratu, mimo uchwały dopłat podatkowych nie będzie, dla tego, że dochody podatkowe całkowicie pokrywają rozchody.

Podatek komunalny uchwalono pobierać, jako dodatek komunalny od państwowego podatku dochodowego na rok 1928, przy dochodzie ponad 1500—24000 zł 4%, ponad 24000—88000 4,5%, ponad 88000 zł 5% dochodu.

zwłaszcza zaś z rzepaku, osiada nadzwyczaj szybko, czasami nawet jeszcze w komórkach suszu, (i dlatego, należy go zabierać z uli niezwłocznie po dojrzaniu), podczas, gdy miód lipowy i akacjowy osiada znacznie dłużej, o ile nie zmieszamy go z inną odmianą patoki. 3) Ciepłota pomieszczenia wpływa znacznie na osiadaniami miodu: miód osiada tem dłużej, im cieplejsze pomieszczenie. Od gorąca rozpuszcza się nawet skryształizowana patoka. Miód, pochodzący nawet z takich kwiatów, których nektar jest dość gęsty, staje się zupełnie rzadki, jeśli go wytrząsamy w porę upału. (Chcąc przeto przyspieszyć krystalizację, w porze nocej wietrzmy pomieszczenie na miód). 4) Po zlanu do naczyni miód osiada dłużej w jasnym oświetleniu, niż w mroku. (Aby przyspieszyć osiadaniami, naczynie z miodem przysłaniamy z wierzchu czarnym muslinem).

Zebrania P. S. L. „Piast”

Baczność włościanie:

Zebranie P. S. L. „Piast” w Łęgowie.

W niedzielę dnia 23 bm. o godz. 4-tej po południu odbędzie się w Łęgowie u p. Słusarczyka zebranie P. S. L. „Piast”.

Przemawiać będzie prezes powiatowy i sekr. powiatowy.

Omawiane będą bardzo ważne sprawy.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Zebranie P. S. L. „Piast” w Sieńsku.

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się w Sieńsku u p. Jarzyńskiego zebranie P. S. L. „Piast”.

Przemawiać będzie prezes powiatowy i sekretarz powiatowy.

Omawiane będą bardzo ważne sprawy.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Z urzędu stanu cywilnego

Zapowiedzie: robotnik Wincenty Buczkowski z panną Michaliną Lutomską; robotnik Jan Twardowski z panną Franciszką Spychałąką.

Śluby: kupiec Marjan Rzepka z panną Marjaną Dolatówną; sekretarz Związku Zawodowego Robotników Rolnych Alojzy Kiebasiewicz z panną Heleną Królówną; robotnik Józef Dembski z panną Walentyną Smolińską.

Urodzenia: ogrodnik Czesław Karbowski w m. syn; posterunkowy P. P. Jan Kaczmarek w m. córka. robotnik Stanisław Nowaczewski w m. córka.

Zgony: robotnik Andrzej Michalski w m. 71 lat; robotnik Walenty Rybarczyk z Niemczyna 18 lat; robotnik Władysław Fredrych z Łazisk 55 lat; Antoni Bentkowski z Zelic 5 miesięcy.

KRONIKA MIEJSCOWA

Komunikat. Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Wągrowcu przypomina, że w czasie od 15. X. do 15. XI. 1927 r. przypada termin płatności II raty państwowego podatku gruntowego na rok 1927.

Wobec tego wzywa się wszystkich pp. poborców podatku, by przystąpili w oznaczonym wyżej terminie do poboru przypadającej drugiej połowy państwowego podatku gruntowego i do odstąpienia pobranych kwot podatku do Kasy Skarbowej w Wągrowcu najdalej do 15. XI. 1927 oraz podania Urzędowi Skarbowemu tych wszystkich płatników, którzy z odnośnego podatku się nie uiszcili, celem wyegzekwowania zaległości.

O czym mówią w mieście i w powiecie!

Przychodzę do kawiarni i zastaję grono dobrych przyjaciół, siadam obok, proszę o kawę, no i słucham ożywionej dysputy.

Ależ słuchaj no Franuś — mówi Wicus — to ci dopiero, mamy teraz w Wągrowcu aż dwie gazety, wiedzą one wszystko, co się dzieje w Poznaniu, Warszawie, Berlinie a nawet w Ameryce i Bóg wie gdzie, tylko nie wiedzą co się dzieje w naszej Kasie Chorych i Kasie Leśnej, o Priebem.

Babie lato

Była raz pewnego bardzo piękna królowa, która nie chciała się zestarzeć — poszła więc do czarodziejki, umiejacej wszelkie spełniać życzenia i rzekła:

— Proszę cię — uczyni, abym nie była starą. Pragnę zawsze pozostać młodą!

Czarodziejka spojrziała na królowę, uśmiechnęła się i spytała:

— Dlaczego nie chcesz być starą? Być starą, znaczy: być mądrą! Ludzie mówią, że jesteś mądrą, i jeżeli chcesz wiecznie być młodą, to dam ci wieczną młodość, pod warunkiem jednak, że wtedy nie będziesz już królową!

— Czemu? — zawołała królowa.

— Bo myśl i dusza królewska umie się zastosować do czasu i nie przywiązuje się zbyt mocno do młodości. Więc co chcesz? Czy wieczną młodość, czy usposobienie, serce i duszę królowej?

Piękna królowa pochylała pokornie swoją złotowłosą głowę i rzekła:

— Wolę zatrzymać serce i duszę królowej!

A gdy wychodziła z grotu czarodziejki — jaśniała ziemia w złotych promieniach słońca i tysiące białych, delikatnych nici unosiły się w powietrzu i spadały na koronę i na suknię królowej. Ona zaś chwyciła je białymi palcami chcąc sobie z nich jasny płaszcz uszyć — płaszcz tak piękny, jakiego nikt jeszcze nie widział. Lecz gdy przyszedłszy do swego zamku, zabrała się do szycia, zaczęły nagle wszystkie nitki przemawiać do niej — jedna opowiadała jej o swej młodości, inna o rodzicach lub o wiernej służbie, o zabawach, o miłości, troskach i szczęściu. Im dalej robota postępowała, tem weselsza stawała się królowa

i tem lepiej rządziła swem państwem.

— Nasza królowa panuje długo już, — mówili ministrowie — ale zdaje się być jeszcze młodą!

— I coraz piękniejszą! — zauważyli radcy.

Szyście płaszcz trudne było i mozolne, lecz królowa nie ustawała w pracy.

I nareszcie po wielu latach, wtedy właśnie, gdy syn jej i następca wrócił z obcych krajów, był płaszcz gotowy. Okryta nim, weszła królowa do sali tronowej a wszyscy głęboko przed nią pochylili głowy, lecz cóż to?...

Królowa spojrziała w zwierciadło i po raz pierwszy zauważyła, że włosy jej są jak nitki białe, z których płaszcz swój uszyła. I wtedy poznała, że jest starą! — Rozpruła więc płaszcz i rozrzuciła go górach i dolinach, aby innym kobietom także stały się znakiem nadchodzącej starości.

Tak mówi baśń.

Srebrne, cienkie niteczki, unoszące się jak przedza pajęczka w jasnych promieniach jesiennego słońca otrzymały stąd może nazwę: babiego lata.

I dziś kobiety nie chcą się starzeć — dziś nawet dziwny się prawie, że istnieją jeszcze „babie”! Bo chociaż godność babci bardzo jest miłą i — pożądaną, mianowicie tym matkom, które dużo mają córek na wydaniu — to godność ta ma jednak pewien przysmak — dość gorzki — otóż przysmak starości.

Ilu środkami i sztuczkami usiłują kobiety zatrzymać swą młodość! Myśl o starości jest przykrejszą, niż starość sama — wszakże ludzi sędziwych otacza każdy szacunkiem i czcią...

Białe nitki w włosach bywają zwykle zwastunem zbliżającej się starości. I teraz idzie kobieta modna, nie jak owa królowa do czarodziejki,

tylko do — fryzjera i prosi go także o wieczną młodość.

Nie mogę tu wylizować najrozmaitszych środków i sztuk, za których pomocą otrzymuje starzejąca się kobieta pozory młodości — dosyć spojrzeć na zbyt złociste włosy i na grubą warstwę bielidla na twarzy, aby poznać, że nie czarodziejska ręka dała jej „wieczną” młodość.

Dlaczego nie chcą kobiety być staremi? Wszelki opór jest tu daremny, a zresztą — „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi” — pomimo wszelkich usiłowań zatajenia wieku, znajdzie się zawsze jakaś „przyjaciółka”, która wie zapewne, że ta lub owa dama ma przynajmniej 50 lat, chociaż w rzeczywistości ma tylko 45. Od czego serdeczna przyjaźń! Być młodą i ładną — to nie sztuka, lecz być starą a pomimo to podobać się ludziom — to jest tajemnica, którą tylko serce i „dusza królowej” posiadać może — do tego potrzeba rozum i czystości serca!

W starości uczymy się wyrozumiałości dla młodych — w starości trzeba mieć łagodność i przebaczenie dla młodych. Starość jest naszym celem, bez powolnego starzenia się, nie doszlibyśmy nigdy do celu. Bóg pozwolił nam pracować i dał nam siłę do znoszenia przeciwności i przykrości życia — komu więc nie miałaby jesień pożądanym być wypoczynkiem, komu białe nitki „babiego lata” miałyby być przykreścią?

Przyznajmy się otwarcie do starości! Bo przecież chociaż „babie lato” jest w jesieni, to przecież zawsze jest „latem”, a więc pomimo białych nitki na głowie zatrzymajmy to, co i w najpóźniejszej starości „latem” być może: zapał i serce, które odczuwa z bliźnimi ich smutki i troski, ich radość i szczęście!

E. K.

Franuś, ech... co tam mają pisać, jak nie mają nic pewnego.

Wicus, no... no... tak napisać o obokornych kamienicznikach, jak to na przykład w ulicy Gnieźnieńskiej, że wyrzywa belki, zarywa umyślnie sufit, umyślnie lokatorom zakurza garnki i chce tychże, jak szczerów ze swej kamienicy wykurzyć, to nasze gazety potrafią, ale tak coś o Kasie Chorych to ani mru-mru.

Zrozumiałe — mówi Paweł — bo widzisz ten z Gnieźnieńskiej nie może im nic zrobić, a tak coś pisać o Kasie Chorych, albo o Kasie Leśnej, to już inaczej pachnie, bo w jednej i drugiej potrzebują to i owo z drukarni, a niechże coś napiszą nieprzychylnego dla nich, gotowe są swe cenne zlecenia odmówić.

Nie gadaj — woła Wicus — toć już „Gazeta Wągrowiecka” umieściła sprostowanie.

O sprostowała — mówi Władek — ale jest tam jeszcze coś nie zupełnie prosto. Co się zaś tyczy Kasy Chorych, to tam znowu nie tak zdrowego nie zaszło.

Jakto? nie zaszło? — woła zaperzony Wicus — co powiedział rewizor z Poznania, czy nie obłożono im auta aresztem, czy nie podłożyli tam hipotek, jako zapewnienie?

No, no — mówi Władek — ależ oni tylko sobie wypłacali dodatkowe pobory, przyznane urzędnikom państwowym przez rząd. Książki są zupełnie w porządku. Jest przecież Zarząd, który czuwa nad urzędnikami Kasy Chorych i nie dopuści do nadużyć. Te pobrane pobory dodatkowe brali sobie panowie urzędnicy przeciw z wiedzą Zarządu, a przewodniczący owe kwity pensyjne własnoręcznie podpisywał; jest tam tylko mała nieformalność, że te pobory dodatkowe nie były zatwierdzone przez województwo. Sprawa się zatem wyjaśni, czy im się to należało lub nie.

No, a czemu to tylko trzech wypłacało sobie owe dodatkowe pobory, które podobno mają być wyższe, aniżeli w Kasie Chorych w Poznaniu, a reszta dodatku nie dostała? — woła Wicus.

Mówiono jeszcze wiele i poważniej, ale już dziś więcej nie napiszę, nie chcąc Szanownych Czytelników nudzić takimi niemiłymi bajkami, a zresztą nie mam pewności, czy mi pan redaktor za długiej bajki nie skreśli. Obserwator.

Notowania giełdy

Bank polski płać dnia 20 października 1927.

Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.84
Funty angielskie	43.22
Franki szwajcarskie	171.16
Franki francuskie	34.84
Franki belgijskie	24.68
Liry włoskie	48.45
Marki niemieckie	211.78
Guldeny gdańskie	172.25
Guldeny holenderskie	356.93
Korony czeskie	26.30
Szylingi austriackie	125.25

Gram złota na dzień 20 października b. r. = 5.9244 zł. (M. P. Nr. 240 z dnia 19. 10. 1927 r.)

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 19 października 1927

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	38,25—39,25
Pszenica	47,00—48,00
Jęczmień przemiałowy	33,00—35,00
Jęczmień browarowy	40,00—42,00
Owies	32,25—34,00
Mąka żytnia 65% z wł. stan.	00,00—60,00
Mąka żytnia 70% z wł. stan.	00,00—58,50
Mąka pszenna 65% z wł. „	72,50—74,50
Otręby żytnie	25,00—26,00
Otręby pszenne	24,50—25,50
Rzepak	58,00—64,00
Groch polny	45,00—50,00
Groch wiktoria	65,00—90,00

Ogłoszenie oficera instrukcyjnego.

1. Wszystkie nowoutworzone stowarzyszenia (jak: Sokół, Stow. Młodzieży Polsk., Tow. Pow. i Woj. i t. p.), które jeszcze nie są zarejestrowane u oficera instrukcyjnego, zechcą to uskutecznić w jaknajkrótszym czasie.

2. W związku z przyznaniami i ogłoszonymi w prasie ulgami dla członków P. W. w wojsku, zaprowadza się ścisłą ewidencję wszystkich członków Tow. P. W.

Wobec powyższego zechcą wszystkie Tow. P. W. powiatu wągrowieckiego nadesłać ofic. instr. na pow. Wągrowiec w terminie najpóźniej do dnia 10 listopada br. spis swych członków, uwzględniając następujące rubryki: 1) L. p. 2) nazwisko i imię, 3) imiona rodziców, 4) data i miejsce urodzenia, 5) miejsce zamieszkania, 6) jak długo w Tow.? 7) czy należy jeszcze do innego Stow.? 8) umiejętności specjalne (czy umie pływać, rowerem jeździć, kierować samochodem i t. p.), 9) czy posiada rower?.

3. Wszystkich członków Tow. P. W. uprasza się o regularne uczęszczanie na ćwiczenia i wykłady wojskowe.

Oficer instr. na pow. Wągrowiec.

WESOŁY KĄCIK

Proste rozwiązanie

Mała Marysia ma napisać w klasie wypracowanie na temat: „Odwiedziny u cioci”. Godzina mija, a stronnica jeszcze biała. W końcu strzeliła jej pyszna myśl do głowy i pisze:
„Chciałam odwiedzić moją ciocię, ale nie było jej w domu”.

Trafna odpowiedź

Profesor: Głupiec stawia więcej pytań, niż mędrzec może odpowiedzieć.
Student: Nie dziw, że tylu z nas przepada w egzaminie!

Wezwanie!

Do pp. Br. Daroszewskich z Wągrowca.

Wobec tego, że pp. wyprowadzili się z miasta Wągrowca bez policyjnego odmeldowania w nieznanym kierunku i wszelkie zarządzone poszukiwania, mające na celu ustalenie ich obecnego miejsca pobytu nie odniosły pożądanego skutku, przeto zgodnie z art. 86 ustawy o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. № 94/23, poz. 746) wzywa się panów do odebrania nakazów płatniczych na państwowy podatek majątkowy w przeciągu 14 dni w Magistracie w Wągrowcu, pokój nr. 5.

Wągrowiec, dnia 20 października 1927 r.

MAGISTRAT: Kuchczyński. 115

Ogłoszenie oficera instrukcyjnego

Celem ujęcia w ewidencję absolwentów obozów letnich, zechcą wszyscy uczniowie, którzy ukończyli tegoroczny obóz letni O. K. VIII, wraz z otrzymaniem świadectwem, stawić się w kancelarii oficera instrukcyjnego (Starostwo, pokój № 9), najpóźniej do dnia 22 bm. w godzinach między 8-mą a 12-tą lub 15-tą a 17-tą.

Oficer instrukcyjny: (—) Wańtowski, por.

DRUKI

dla urzędów, przemysłu i t. d.
wykonuje szybko, czysto i po nader przystępnych cenach —

DRUKARNIA W. KUBANKA
WĄGROWIEC — RYNEK 14

Drukiem i nakładem W. Kubanka w Wągrowcu. Redaktor odpowiedzialny Wojciech Kubanek, Wągrowiec.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na pocztę, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Głos Wągrowiecki (Wychodzi dwa razy tygodniowo).	Wągrowiec	miesiąc listopad 1927 r.	0,88

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Głos Wągrowiecki (Wychodzi dwa razy tygodniowo).	Wągrowiec	miesiąc listopad 1927 r.	0,88

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia